

SENS DZIEJÓW LUDZKOŚCI W UJĘCIU ŚW. AUGUSTYNA – POWRÓT LUDZKOŚCI DO BOGA

Wykład ks. dra Tomasza Kaczmarka – sprawozdanie.

W dniu 31.X.1991 roku w auli WSD w Przemyślu odbyło się spotkanie z wykładowcą patrologii w WSD we Włocławku, ks. dr Tomaszem Kaczmarkiem. Osobę prelegenta przedstawił ks. dr Tadeusz Śliwa – wykładowca patrologii i historii Kościoła w WSD w Przemyślu. Ks. Śliwa stwierdził, że w dziedzinie nauki dokonuje się wielorakich odkryć, których wyniki z czasem stają się znane szerokiemu ogółowi ludzi. W teologii człowiekiem, którego dorobek stał się szczególnie znany, był i jest św. Augustyn, biskup Hippony. Dzisiaj dorobek św. Augustyna jest przedmiotem badań i analiz wielu uczonych z kręgu kultury chrześcijańskiej i nie tylko.

Wspomniał też ks. Śliwa, że udział w badaniu myśli św. Augustyna mają także księży diecezji przemyskiej: zmarły w 1960 roku w Ameryce ks. doc. Adolf Tymczak – autor pracy pt. „Pojęcie wiary u św. Augustyna” oraz ks. bp Stefan Moskwa piszący w swej pracy doktorskiej o pojęciu sakramentu u św. Augustyna. Następnie poprosił ks. Śliwa o zabranie głosu ks. dra Tomasza Kaczmarka, który przedstawił słuchaczom temat wykładu brzmiący następująco: Sens dziejów ludzkości w ujęciu św. Augustyna – powrót ludzkości do Boga.

W swym wystąpieniu prelegent wskazał, iż św. Augustyn chce udowodnić, że cały bieg dziejów to powrót ludzkości do Źródła, tj. do samego Boga. Ks. Kaczmarek mówił, że problemy jakie występowały dawniej, a o których pisze biskup Hippony i dziś są mimo wszystko bardzo podobne. Następnie parę słów poświęca referent osobie Augustyna, zaznaczając, że jego droga dojścia do Prawdy – do Chrystusa, trwała dwanaście lat, w czasie których zdażył on zgłębić wiele dziedzin nauki, pełniąc obowiązki nauczyciela w Kartaginie, a następnie rektora w Mediolanie. Po swym nawróceniu i powołaniu na urząd biskupa Hippony (miasto na terenie dzisiejszej Tunezji) staje się nauczycielem wiary i przywódcą chrześcijan w północnej Afryce. Jest autorytetem moralnym dla wielu, sędzią i doradcą rządzących. Ks. Kaczmarek zaznacza w swym wystąpieniu, że działalność św. Augustyna przypada na czasy upadku imperium rzymskiego. W Afryce zaczęły się szerzyć herezje donatyzmu i pelagianizmu.

Sytuacja w państwie rzymskim oraz w Kościele zmusza biskupa Hippony do postawienia pytania o sens życia: dlaczego w świecie jest tyle zła, co mają uczynić chrześcijanie dla świata? Stąd rodzi się pytanie o sens dziejów świata. Prelegent wskazał, że należy to zagadnienie ukazać w świetle przełomu jaki dokonał się na początku V wieku.

Imperium rzymskie zaczyna padać pod ciosami plemion barbarzyńskich. W sierpniu 410 roku Rzym zostaje zdobyty i spustoszony przez wojowników Alaryka, od zniszczeń zostały uchronione jedynie kościoły wraz z ludnością, która w nich się schroniła. Wydawało się niektórym, że ginie cała ziemia. Ludziom nie mogło pomieścić się w głowie dlaczego imperium upada teraz, gdy staje się chrześcijańskie, a nie runęło wtedy, gdy panowała w nim religia pogańska.

Zaczęto poddawać w wątpliwość takie prawdy chrześcijańskie, jak miłość nieprzyjaciół – uważając to za szaleństwo, oraz przebaczenie, twierdząc, że to oznaka słabości. Św. Augustyn proszony przez wielu, widząc absurd zarzutów stawianych chrześcijaństwu, zabiera głos. Wyrazem tego jest napisanie słynnego dzieła „De civitate Dei”. Daje w nim odpowiedź na zarzuty pogan, że upadek Rzymu to kara bogów za odstępstwo od dawnej wiary. Pisze dalej, że chrześcijanie nie są wrogami państwa, co widać wyraźnie w rzetelnym i uczciwym spełnianiu przez nich funkcji publicznych.

Prelegent omówił sytuację, jaką przedstawił w swym dziele św. Augustyn. Szczególną uwagę zwrócił na punkt 4 księgi IV, gdzie Rzym przedstawiony jest jako największy rozbójnik w dziejach ludzkości, stąd musi runąć, gdyż nie może trwać państwo rozwijające się w wyniku podbojów. Wprawdzie w Rzymie stworzono wspaniałe prawa, jednak przeważyła szala niegodziwości, której przyczyną stał się wielki kryzys państwa. Augustyn mówi, że cały ten chaos można będzie opanować i zbudować nową cywilizację

miłości, przemienić zło w dobro. Jak długo będzie trwało budowanie cywilizacji miłości, tego biskup Hippony nie mówi. Tę cywilizację miłości nazwał Augustyn Państwem Bożym.

Ks. Kaczmarek omawiając problematykę cywilizacji miłości stwierdza, iż państwo ziemskie zostało powołane do istnienia przez miłość własną człowieka, a państwo niebieskie jest owocem miłości Boga (punkt 48 „De civitate Dei”). Dalej cytuje referent za św. Augustynem charakterystyczne cechy państwa ziemskiego i państwa niebieskiego. W państwie ziemskim ludzie zabiegają przede wszystkim o zaspokojenie żądz swego ciała (ma na myśli Rzym). W państwie niebieskim panuje miłość i mądrość Boża.

Civitas Dei – wspólnota Boga, to ci wszyscy, którzy szukają Boga, którzy idą za Jego przykazaniami. Stawia biskup Hippony pytanie, jak miłość własna może nie miłować Boga, skoro miłość Boga pozwala najbardziej miłować siebie? W związku z tym pytaniem rozróżnia Augustyn miłość społeczną i prywatną. Miłość społeczna łączy. Miłość prywatna oznacza pomyloną miłość siebie, która zderza się z miłością Bożą i rodzi zamieszanie. Stąd wyłania się dramat historii ludzkości.

Ks. profesor mówił, że św. Augustyn pisze w swym dziele o miłości Bożej, która jest światłem. Trzeba jednak umieć dostrzec to światło. Aby tak się stało trzeba wspiąć się na górę wysoką i popatrzeć spokojnie na całość dziejów ludzkich. Kogo na to stać – tych, którzy oprą swe życie o miłość Boga.

W związku z tym Augustyn pisze, że rodzaj ludzki dzieli się na dwa obozy: – obóz Chrystusa (tych, którzy poszli za Nim), to państwo Boże, oraz obóz szatana (ci, którzy wybrali zło), to państwo zła, rządów szatana (Rzym). Augustyn dzieli dzieje ludzkości na siedem epok. Bp Hippony jako jeden z nielicznych starochrześcijańskich myślicieli próbuje spojrzeć na cały dorobek ludzkości dość obiektywnie. Omawiając dzieje ludzkości podkreśla, że we wszystkich dotychczasowych epokach zwyciężało dobro, chociaż z dużym trudem. Zasadniczy zwrot w dziejach ludzkich nastąpił wraz z przyjściem Chrystusa, który rozpoczyna szóstą epokę. Nie oznacza to, że w pełni zwyciężyło dobro. ponieważ proces zmagania się dobra ze złem trwa nadal, jednak sytuacja człowieka się zmieniła. Zauważa św. Augustyn, że granica między dwoma państwami (niebieskim i ziemskim) przebiega przez duszę człowieka. Może okazać się, iż ci, którzy formalnie nie należą do chrześcijan, będą mieć udział w Państwie Bożym, a ci, którzy z nazwy są chrześcijanami w rzeczywistości nie są nimi. Stąd rodzi się u bpa Hippony przekonanie, że siódma epoka będzie miała miejsce dopiero po śmierci, po sądzie ostatecznym. Civitas Dei w pełni urzeczywistni się dopiero w życiu przyszłym. Chrześcijanie jednak nie mogą zaniedbać tego, aby przybliżyć Państwo Boże innym.

Referent podkreśla, że cały bieg dziejów ludzkości ukazuje św. Augustyn jako jedną zwartą całość. Wszystko tak musiało przebiegać, aby zwycięstwo Boga było zapewnione. Augustyn pierwszy postawił pytanie: Czy historia ludzkości ma jakiś cel, sens? Mógł sobie na to pozwolić, bo miał już za sobą pewną epokę. Ponadto chrześcijaństwo wskazało pewne prawdy na podstawie których bp Hippony zaczął nauczać, że rozwój ludzkości to STOPNIOWY JEJ POWRÓT DO BOGA.

Ks. profesor podkreślił, że św. Augustyn z pewnością nie przewidywał, że ten stopniowy powrót do Boga (od narodzenia Chrystusa do ponownego Jego przyjścia na końcu czasów) będzie miał aż tak skomplikowany przebieg. Nie przypuszczał chyba, że w Europie będzie tyle wojen, ale uczył, iż w różnych doświadczeniach ludzkość będzie coraz doskonalej poznawać Boga. Stąd rozpocznie się jej powrót do źródła, od którego odeszła przez dramat grzechu.

Z całego dzieła bije przekonanie św. Augustyna, że Bóg wszczepił w ludzką naturę głód dobra i miłości, a zbawienie przyniesione przez Chrystusa jest tak potężną energią, która spowoduje triumf miłości w świecie. Na zakończenie ks. Tomasz Kaczmarek stwierdził, że warto by zastanowić się nad problemem Civitas Dei w kontekście przemian jakie zachodzą we współczesnym świecie.

Po zakończonym wykładzie i odpowiedziach ks. profesora na pytania alumnów, głos zabrał ks. profesor Śliwa. Dziękując prelegentowi za wyczerpujące przedstawienie tematu.